

owi tak ważnej w ówczesnych stosunkach instytucji, postawiły młodym ochotnikom artystycznego zawodu alternatywę: by wybierali między urzędem lub innym zawodem, a sceną — poświęciło wielu z nich widoki pewnej, a może i świetnej kariery, dla chwiejnej i zawodowej kolei aktora. Z pomiędzy dawnych współzawodników sceny amatorskiej, widzieliśmy do niedawna niektórych piastujących wysokie urzędy, podczas gdy inni stali się dziś przewodnikami sceny polskiej. Z grona tych miłośników wyszli dzisiejsi dyrektorowie teatru: Nowakowski i Smochowski.

Teatr tedy, tak piękne rokujący nadzieje i zjednywający sobie tak ważne w kraju stanowisko, był przez długi czas tulaczem. Wreszcie umieszczono go stale w urządzonym na to gmachu miejskim, przebudowanym z dawnego klasztoru. Towarzystwo artystów dramatycznych utrzymywało się samo: był to rodzaj rzeczypospolitej, wspólne przedsiębiorstwo aktorów samych, które chociaż nieswietne przynosiło korzyści, nie żyło przecież kosztem żadnej innej instytucji, nie szukało nigdzie wsparcia i nie doznawało go też nigdzie, prócz w udziale publiczności.

W r. 1834. w czasie niemal największej świetności polskiego teatru, rozpoczął Stanisław hr. Skarbek na placu „niżkiego zamku“ budować teatr na wielkie rozmiary, jedną z największych budowli we Lwowie. Właściwy gmach teatralny jest otoczony ogromnym trzypiętrowym domem, w którym się znajdują pomieszczenia dla artystów, mnóstwo najmowanych pomieszczeń, lokal kasyera obywatelskiego, kawiarnia, sklepy i sklady.

Istnienie teatru zabezpieczył hrabia Skarbek przywilejem uzyskanym na lat 50, który dano wszelako tylko pod warunkiem połączenia nierozdzielnie z polską sceną teatru niemieckiego i opery niemieckiej. Polski teatr został nawet względem niemieckiego uposledzonym co do liczby przedstawień i pewnych korzyści materialnych, jako to dochodu z maskarad, bałow, i t. d.

Skarbek przeznaczył cały swój majątek na założenie i utrzymanie domu sierot i ubogich, zapisał na tę fundacyą wszystkie swoje dobra i połączył z nią teatr lwowski tak ściśle, że wszystek czysty dochód z niego winien być obrócony na korzyść tej fundacyi zwanej drohowyżką, od Drohowyża, gdzie dom sierot i ubogich ma być wzniesiony. Ztąd wynika warunek, wyraźnie zresztą zastrzeżony, że teatr winien być zwiniony, jeżeliby nie przynosił korzyści zakładowi drohowyżkiemu. Ponieważ taki stosunek teatru do zakładu drohowyżkiego wpływa stanowczo na losy jego, więc muszę dotknąć po krótko strony finansowej teatru, nim przystąpię do artystycznej.

Pod względem finansów zachodzi wielka różnica między teatrem polskim a niemieckim. Póki Skarbek żył, zostawał cały zarząd w jego ręku: niewiadomo tedy, aż po rok śmierci jego, t. j. 1848, ile polski teatr przynosił zysku lub straty; to pewna jednak, iż na niemieckim teatrze tracił. Po jego śmierci objął

zarząd książę Karol Jabłonowski, jako kurator wyznaczony aktem fundacyjnym i testamentem. Książę rachunków nie składał i administracya jego była do tego stopnia zaniedbaną, że posłużyła za pretekst do kroku nieprawego, t. j. do usunięcia nietylko ks. Karola Jabłonowskiego od zarządu, ale oraz i następców jego, fundacyą i testamentem oznaczonych, z których najbliższym jest hr. Fryderyk Skarbek. Wprawdzie jest hr. Fryderyk Skarbek wyznaczony na wypadek śmierci księcia Karola Jabłonowskiego, ale też usunięcia go od zarządu jest względem instytucji cywilną śmiercią kuratora.

Administracyą teatru i zakładu drohowyżkiego zaprowadzone z ramienia rządu. Odtąd wiadomy jest dokładnie stan finansów jego, bo administracya ogłasza corocznie rachunki swoje.

Z czasów zarządu ks. Karola Jabłonowskiego, wiadomo tylko, że przedstawiał w r. 1819 potrzebę roz-

ciu po 32000 złp. rocznie, na polskim zaś zysku w przecięciu po 19.000 złp. rocznie. Największą stratę wyrządził teatr niemiecki funduszom zakładowym w r. 1854 (50,953 złp.); największy był w tymże samym roku zysk z teatru polskiego (75,832 złp.). W tym właśnie roku (1854) podała administracya wniosek do wyższych władz, aby polski teatr zwinąć, gdyż utrzymuje się kosztem zakładu drohowyżkiego.

Wniosek ten stanowi jedną z epok w dziejach administracyi teatru: pierwszą był wniosek ks. Karola Jabłonowskiego o zwinienie teatru niemieckiego, poczem usunięto go od kurateli; drugą wniosek nowej administracyi o zwinienie teatru polskiego, poczem postanowiono teatr wydzierzawić. Na polski znaleźli się przedsiębiorcy, na niemiecki żaden się nie trafił. Odtąd wypadł z wykazu dochodów i wydatków teatralnych teatr polski. W 1855 r. znajdujemy już tylko teatr niemiecki w tych wykazach, z dochodem 66,000

złp., a wydatkiem 104,000 złp., i tak co roku, z coraz niekorzystniejszymi zmianami, do tego stopnia, że w roku 1859 dochód wynosił wyprawdzie 120,000 złp., lecz wydatek na scenę niemiecką wzrósł do 283,500 złp., niedobór zatem wynosił 163,000 złp., który pokryto z funduszów drohowyżkich. Dochód więc teatru niemieckiego stanowi mniej niż siódmą część całkowitego dochodu fundacyi skarbkowskiej, (wynoszącego w 1859 r. 884,000 złp.); wydatek zaś blizko połowę wszystkich wydatków (wynoszących w 1859 r. 636,000 zł.).

Przechodząc do artystycznej strony skarbkowskiego teatru, muszę przypomnieć, że Skarbek zastał przy otworzeniu go dla publiczności w r. 1842 scenę polską w ręku towarzystwa polskich artystów, które stanowiło pod dyrekcją J. N. Kamińskiego niejako rzeczpospolitą, a składało się z ulubionych członków, między którymi wielu było istotnie celujących, jako to: Rensa, Nowakowski, Smochowski, Starzewscy oboje, Budkiewiczowie oboje, Słoiński, Rejmers, Kamińska (żona Jana Nepomucena), Rutkowska. W gronie tych rozpoczęli inni swój

zawód, którzy dziś stanowią ozdobę naszej sceny, jak: Aszpergerowa, lub z obcych, jak Dawison.

Teatr tak złożony, przeszedł pod monarchiczną władzę Skarbka. Ztąd wynikło niejedno nieporozumienie i niesnaski między artystami a Skarbkiem, które oddziaływały na publiczność, lecz zawsze na korzyść artystów, a nie Skarbka.

Przez pierwsze dwa lata była i publiczność zadowolona, i w składzie sceny panowała zgoda. Towarzystwo polskich aktorów przeszło prawie zupełnie do skarbkowskiego teatru: gmach sam świeży i pięknie urządzone, nareszcie rozpoczęcie przedstawień celującymi sztukami, wszystko to usposobiło publiczność bardzo dobrze dla teatru i zjednało mu powodzenie.

Slubami panienskiemi A. Fredry rozpoczęto polskie przedstawienia w nowym teatrze. Niezrównany w roli Gustawa Bensa, w roli Albina Smochowski, nie-



SMOCHOWSKI I NOWAKOWSKI. DYREKTOROWIE TEATRU POLSKIEGO WE LWOWIE. (Podług fotografii, cy. Tęgoza).

wiązania teatru niemieckiego, z powodu iż nadwierał fundusze tej instytucji, bo przynosił tylko straty, a obowiązek utrzymywania mógł się dopełniać jedynie kosztem teatru polskiego i zakładu drohowyżkiego. Czy z tego, czy z innego powodu, niewiadomo, został książę Karol Jabłonowski usunięty: dosyć że objęła po nim administracya rządowa wiele długów, których umorzenie było oczywiście najpierwszem jej staraniem.

	Dochód z teatru		Wydatek na teatr	
	niemieckiego	polskiego.	niemiecki	polski.
1850	141.000 złp.	122.000 złp.	180.000 złp.	116.000 złp.
1851	140.000 „	121.000 „	172.000 „	108.000 „
1852	139.000 „	96.000 „	156.000 „	88.000 „
1853	75.000 „	40.000 „	95.976 „	48.898 „
1854	125.000 „	127.000 „	175.953 „	51.168 „

Było więc na niemieckim teatrze straty w przecię-